

Kibicować obu drużynom

Ashley Stark

(Historia oparta na faktach)

Ta historia wydarzyła się w Korei Południowej.

Jayne dokończyła swoją porcję makaronu.

Mmmm. Przepyszne!

„Zagrajmy w Yut Nori!”, powiedział wujek Ji-Ho.

Znów nadeszła ta pora roku! Jej rodzina świętowała *Chuseok* — koreańskie Święto Dziękczynienia. Dzisiaj rodzina Jayne zebrała się, aby zjeść dużo pyszności i wspólnie zagrać w Yut Nori. Yut Nori było ulubioną grą Jayne.

Wszyscy siedzieli w kręgu na podłodze. Jayne rozejrzała się dookoła. Którą drużynę wybrać? Usiadła obok wujka Ji-Ho. „Chcę być w twojej drużynie!”, powiedziała. „Na pewno wygramy!”.

Wujek Ji-Ho roześmiał się: „Z tobą w drużynie na pewno mamy na to duże szanse!”.

Mama Jayne postawiła planszę do gry na środku. Jayne pomogła jej rozłożyć elementy. Przekazały cztery pałeczki drużynie, która miała zacząć.

Kuzynka Jayne, Ana, wykonała pierwszy ruch. Rzuciła pałeczki w górę. Sposób, w jaki pałeczki upadły, wskazywał, o ile pól drużyna może przesunąć się na planszy. Wszystkie cztery pałeczki były skierowane płaską stroną do góry, co oznaczało, że Ana uzyskała tzw. Yut! Mogła przesunąć pionek swojej drużyny o cztery pola do przodu i otrzymała dodatkową kolejkę.

Jednak Ana nie była w drużynie Jayne.

Jayne splótła ręce i zmarszczyła brwi. „Miałam nadzieję, że nie uda jej się dobrze rzucić”, szepnęła do wujka Ji-Ho.

Jayne zmarszczyła brwi. Nie chciała, żeby wygrała przeciwna drużyna!



„Głowa do góry!”, powiedział wujek Ji-Ho. „Gra dopiero się zaczęła”. Uśmiechnął się zachęcająco.

Po drugiej kolejce Any drużyna Jayne wykonała swój rzut. Ale nie udało im się przesunąć pionków tak samo daleko.

Z każdą kolejką członkowie rodziny Jayne kibicowali graczom i śmiali się. Jayne obserwowała, jak pionki poruszają się po planszy. Wszyscy dobrze się bawili.

Wszyscy poza Jayne. Jej drużyna wciąż przegrywała.

W końcu przyszła kolej Jayne. Wyrzuciła pałeczki w górę, ale tylko jedna wylądowała płaską stroną do góry. Pionek jej drużyny przesunął się tylko o jedno pole do przodu.

Jayne złożyła ręce. „Nie gram już!”, krzyknęła. „Chciałam, żebyśmy wygrali”.

Wszyscy nagle ucichli. Kiedy spojrzała dookoła, jej rodzina wpatrywała się w nią. Byli zdziwieni, że była aż tak zła.

Jayne poczuła, że się rumieni. Poczuła się źle, że nie cieszy się szczęściem swojej rodziny. Zazwyczaj tak bardzo się nie złościła. Wstała, aby opuścić krąg.

Wujek Ji-Ho wyciągnął rękę. „Nie musisz stąd iść”, powiedział. „Zwycięstwo to nie wszystko. Po prostu postaraj się dobrze bawić”.

„Dobrze”. Jayne usiadła z powrotem. Chciała się dobrze bawić, jak wszyscy

inni. Wzięła głęboki oddech i obserwowała, jak jej kuzyn, Ben, rzuca pałeczkami.

„Dobry rzut, Ben!”, powiedział wujek Ji-Ho. Wydawał się bardzo szczęśliwy.

Jayne spojrzała na wujka Ji-Ho szeroko otwartymi oczami. Kibicował drugiej drużynie! Być może dlatego dobrze się bawił.

Na początku następnej kolejki Jayne postanowiła kibicować wszystkim w obu drużynach. Wujek Ji-Ho miał rację. Zwycięstwo to nie wszystko. Jezus pomógł jej cieszyć się szczęściem członków rodziny, nawet gdy przegrywała.

Kiedy przyszła kolej na Anę, Jayne uśmiechnęła się do niej. „Powodzenia! Na pewno ci się uda!”.

Ana odwzajemniła uśmiech z drugiej strony kręgu. Jayne poczuła wewnętrzne ciepło. Od razu lepiej się bawiła! ●

„Tak wiele w życiu zależy od naszego nastawienia. Sposób, w jaki postrzegamy rzeczy i reagujemy na innych ludzi, ma duże znaczenie”.

Prezydent Thomas S. Monson (1927-2018), „Living the Abundant Life” [Żyć w obfitości], *Liahona*, styczeń 2012, str. 4.